

Recenzja rozprawy doktorskiej Eweliny Tobolskiej „**Między biografią a twórczością. Działalność społeczna Profesora Zbigniewa Tadeusza Wierzbickiego w perspektywie badań biograficznych**” napisana pod kierunkiem dra hab. prof. UMK Wojciecha Kniecia. Toruń. październik 2024.

Pani Ewelina Tobolska podjęła w rozprawie bardzo ambitną próbę zaprezentowania najważniejszych wymiarów działalności społecznej profesora Zbigniewa Tadeusza Wierzbickiego. W zamierzeniu Doktorantki miała to być psychobiografia naukowa umożliwiająca rekonstrukcję głównych/ konstytuujących cech osobowości tegoż wybitnego socjologa i działacza społecznego, zaprezentowanie najważniejszych obszarów aktywności społecznej realizowanej w określonym kontekście historycznym i społecznym. „Celem jest wgląd – pisze Autorka we Wstępie- w twórczość naukową i społeczną Profesora jako produktów jednostkowej biografii i jednocześnie swoich czasów, okoliczności historycznych i społecznych.” Wykazała chwalebną pracowitość i dociekliwość w zbieraniu informacji o życiu i aktywności bohatera prowadzonej w rozprawie narracji. Wykorzystała różnorakie źródła archiwalne, w tym listy, fiszki, kopie pism kierowanych do różnych instytucji itp. z prywatnego archiwum Wierzbickiego, przeprowadziła wiele wywiadów z przyjaciółmi, współpracownikami profesora, i krewnymi. Szczególną wartość poznawczą mają obficie wykorzystane w pracy publikacje samego Wierzbickiego jak też i artykuły stanowiące zawartość wydawanych/ redagowanych pism.

Podjęty w rozprawie problem uważam za niezwykle ważny i interesujący dla historii powojennej polskiej socjologii i tożsamości naszej dyscypliny. Zbigniew Tadeusz Wierzbicki był w powojennej socjologii zjawiskiem niezwykłym. Ten tytan pracy, w moim przekonaniu, był ostatnim pozytywistą głęboko wierzącym w naukę zmieniającą świat i czyniącą lepszym życie jednostek i społeczeństw. Koniecznym warunkiem dla tychże zmian ku lepszemu była aktywność społeczna intelektualistów dysponujących wiedzą naukową nastawiona na rozwiązywanie aktualnych problemów społecznych i diagnozowanie zagrożeń dla pożądanых zmian w życiu społecznym. Z niezwykłą przenikliwością potrafił bowiem dostrzegać zagrożenia z którymi muszą radzić sobie współczesne społeczeństwa.

Praca Autorki składa się ze Wstępu, czterech rozdziałów, w tym trzech poświęconych konkretnym wymiarom działalności społecznej profesora Wierzbickiego, podsumowania, aneksu będącego kroniką życia bohatera biografii oraz bardzo obszernej bibliografii. Ta ostatnia wymaga nieco większego uporządkowania. Niezbędną jest separacja prac i artykułów stricte naukowych Wierzbickiego od artykułów publicystycznych pisanych przez Niego do różnych czasopism, artykułów i wypowiedzi innych osób oraz literatury przedmiotu przywoływanej w pracy. Efektem tego zabiegu byłby znacznie czytelniejszy układ bibliografii. Przy okazji należy zaznaczyć, że rozprawa wymaga głębokiej korekty językowej i gramatycznej. Zdaje się, że Doktorantka zbyt wiele zawierzyła możliwościom korektorskim używanego edytora tekstu, który z definicji nie może poradzić sobie z zamianą wyrazów zmieniającą sens zdań. Na przykład „pojęcia” zamiast „podjęcia” w zdaniu: „Praca podejmuje próbę analizy procesów, które

doprowadziły do pojęcia przez bohatera biografii określonych tematów w pracy naukowej – zawodowej i aktywności społecznych”s.7. Zalecałbym również większy rygorystyczny językowy etyka i moralność, wbrew potocznemu ich używaniu nie są synonimami. Mankamentem pracy łatwym do skorygowania są również, mimo diachronicznej struktury prezentacji, liczne powtórzenia informacji dotyczące życia profesora Wierzbickiego i jego działań..

Na początku komentarzy merytorycznych dla uniknięcia nieporozumień związanych z ostateczną pozytywną oceną pracy, niezbędne jest wyjaśnienie. Nie komentuję w dalszej części recenzji jej walorów poznawczych, merytorycznych a koncentruję się przede wszystkim na mankamentach zauważonych podczas lektury. Uważam bowiem, że trzy jej rozdziały poświęcone aktywności społecznej profesora Wierzbickiego zasługują na publikację. Niezbędne jest jednak pogłębienie niektórych wątków, usunięcie większych błędów merytorycznych a przede wszystkim lepsze osadzenie biografii w zmieniających się realiach powojennej Polski.

Wstęp zawiera uzasadnienie tematu, czyli bardzo ogólne przybliżenie postaci bohatera narracji, bardzo ogólną charakterystykę przyjętego podejścia teoretycznego już bardziej szczegółową prezentację metod badawczych wraz z omówieniem zawartości poszczególnych rozdziałów. Ale właśnie we Wstępie winna Autorka jasno określić jaki zakres znaczeniowy mają dla niej kategorie: biografia, twórczość, psychobiografia, mentalność itp. Przy braku podania zakresu tych pojęć już pierwsza część tytułu dla czytelnika może być niejasna, niezrozumiała i rodzić pytania o intencje Autorki. W literaturze przedmiotu, o czym doskonale wie Doktorantka zakres pojęcia biografia jest niezwykle szeroki, ale pomijając już jego podmiotowy wymiar, oznacza najogólniej opowieść o życiu pomiotu indywidualnego lub zbiorowego; na przykład pokolenia.. Podobnie jest z twórczością, która może oznaczać proces twórczy lub tylko efekt twórczego działania, albo też i jedno i drugie . Ale nawet jeśli znaczenie pojęcia "twórczość" zostanie doprecyzowane, to ani we Wstępie ani też w dalszych partiach rozprawy nie dowiedziałem się czy redagowanie pism było twórczością czy też tylko artykuły w pismach naukowych i innych do Jego twórczości zostały zaliczone. Czy rzeczywiście działalność społeczna profesora Wierzbickiego znajduje się pomiędzy biografią a twórczością? Nie wskazuje na to ani zawartość samego Wstępu jak i dalszych części rozprawy.

Rozdział pierwszy jest bardzo niespójny. Na początku wyczerpująco zostały omówione różnorodne źródła wykorzystane przez Doktorantkę w pracy, następnie podjęto analizę wpływu środowiska społecznego w którym kształtowała się osobowość bohatera biografii, po czym bardzo pobieżnie zaprezentowana została przyjęta koncepcja osobowości a w końcu rozdziału znów i to dość obszernie zapowiedziana została zawartość kolejnych części pracy. Według mnie wypadało zacząć od uzasadnienia dlaczego ta a nie inna koncepcja osobowości została wybrana dla konstruowania psychobiografii naukowej Wierzbickiego. Oczywiście wybór takiej a nie innej koncepcji/teorii osobowości jest w jakiejś mierze wyborem arbitralnym, ale trzeba by jakoś uzasadnić dlaczego właśnie ona zapewnia lepsze zrozumienie tak wielowymiarowej aktywności tego wybitnego socjologa. Jeśli wzorem dla Doktorantki były analizy Anity Całek, to być może koncepcja biegu życia Charlotty Bühler byłaby poznawczo efektywniejsza? Jeśli już dokonała Autorka wyboru, to konieczne byłoby znacznie szersze, wnikliwsze przedyskutowanie tej koncepcji. Trzeba by było jednak sięgnąć do oryginalnych prac

Bandury, chociażby do „Teorii społecznego uczenia się” wydanej w 2007 roku w języku polskim. Dobrze byłoby również precyzyjniej określić na jakiej to teorii socjalizacji opierała się Autorka(s.16) i czy jest ona jakoś tam zbieżna z przyjętą koncepcją osobowości.

W analizie wpływu środowiska społecznego na formowanie/ krystalizowanie się osobowości Wierzbickiego zbyt mało uwagi poświęciła Doktorantka jego opiekunowi Antoniemu Peretiatkowiczowi. Wspierał on finansowo i materialnie znajdującą się w niedostatku rodzinę swej siostry. We wczesnych latach powojennych z różną częstotliwością, Wierzbicki przebywał w Poznaniu i w Warszawie. Domyślam się, że gospodarstwo domowe prowadziła dla niego matka i siostra a w Poznaniu wspierało go funkcjonalnie wujostwo Peretiatkowiczowie. Ale nie tylko materialnie i funkcjonalnie był wspierany przez wuja. Nie jest przypadkiem, że doktorat z prawa napisał u Czesława Znamierowskiego, który podjął problematykę teorii i filozofii prawa w swych badaniach naukowych namówiony przez wuja Wierzbickiego. Na ile socjologia Wierzbickiego w swych ontologicznych założeniach była bliska socjologii jego promotora to już inna sprawa. Czesława Znamierowskiego jako jedynego socjologa wymieniał Wierzbicki jako osobę znaczącą w swoim życiu. Z przywoływanych przez Doktorantkę wypowiedzi Wierzbickiego, wynika wbrew sugestiom Autorki(s.23) że Stanisław Ossowski nie miał większego wpływu na jego osobowość. Czym innym jest wpływ mentora na zainteresowania badawcze a czym innym wpływ na proces formatowania osobowości. Ale jeszcze inny argument przemawia moim zdaniem za bliższym przyjrzeniem się roli profesora Peretiatkowicza w życiu Wierzbickiego. Otóż w przeciwieństwie do ojca Wierzbickiego założone i redagowane przez Antoniego Peretiatkowicza pismo naukowe „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” jest wydawane po dziś dzień, pod rozszerzonym przez Znanieckiego tytułem. Posiadał zatem wiedzę i doświadczenie związane z wydawaniem periodyku, którymi mógł się dzielić w rozmowach pomieszkującym sporadycznie w jego domu siostrzeńcem. A już pierwsze pismo założone i redagowane przez profesora Wierzbickiego było wielkim się sukcesem, mimo ograniczeń cenzury prewencyjnej, w dostępie do reglamentowanego papieru i koncesjonowanej przez władze drukarni. Posiadać zatem musiał kompetencje, których wszak nie nabył podczas studiów uniwersyteckich.

Uważam, że rozdział pierwszy należałoby podzielić na dwa odrębne rozdziały; pierwszy dotyczący założeń teoretyczno-metodologicznych pracy, drugi traktujący o socjalizacji i formowaniu osobowości profesora Wierzbickiego.

Kolejny rozdział poświęciła Doktorantka działalności proabstynenckiej i walce z alkoholizmem prowadzonej przez Wierzbickiego, praktycznie przez całe jego długie życie. Bardzo dobrze udokumentowała wszechstronne działania Wierzbickiego w walce z rosnącym wraz z trwaniem PRL alkoholizmem. Profesor Wierzbicki w zmienionych realiach politycznych i społecznych kontynuował działania podejmowane znacznie wcześniej przez organizacje trzeźwościowe o różnej proveniencji ideologicznej. Alkoholizm już w XIX wieku został zdiagnozowany jako problem społeczny i szczególnie w jego drugiej połowie rodziły się inicjatywy społeczne próbujące z różnym skutkiem przeciwdziałać rosnącej konsumpcji alkoholu. W okresie międzywojennym aktywność społeczna na tym polu łączyła społeczników o różnym statusie społecznym i orientacjach politycznych. Pomijam tu nieudaną próbę (lex Moczyłowska) wprowadzenia częściowej prohibicji w 1920 roku, wypada jednak przypomnieć

działalność Polskiego Towarzystwa Walki z Alkoholizmem wydawcę miesięcznika „Trzeźwość” czy bractw trzeźwości chociażby z tego powodu, że kontynuowały one swą działalność w pierwszych latach powojennych. Swą aktywność podjął Wierzbicki w szczególnym czasie, kiedy to władza ludowa praktycznie zlikwidowała oddolne ruchy trzeźwościowe. Przeciwdziałanie rosnącemu alkoholizmowi polskiego społeczeństwa zostało upaństwowione, praktycznie ostał się tylko aprobowany przez nie Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy, który rozpoczął działalność w kwietniu 1948 roku.

W 1955 roku ukazał się wydrukowany na powielaczu pierwszy numer ośmiostronicowego pisma „Trzeźwość” w nakładzie 300 egzemplarzy. Udało się Wierzbickiemu uzyskać dostęp do powielacza i aż 9 ściśle reglamentowanych matryc i reglamentowanego papieru. Dowodzi to szczególnych umiejętności skutecznego przełamywania ograniczeń, trudności w realizacji swych zamierzeń, celów o których realizację postanowił zabiegać. Potrafił radzić sobie z systemem instytucjonalnym opresyjnego państwa, wykorzystując swą rozległą wiedzę oraz rozbudowywane sukcesywnie kontakty osobiste. Ujawnił w tym czasie wyjątkową zdolność zdolności organizowania zespołu ofiarnych współpracowników i kręgu osób wspierających tę inicjatywę. Do tych ostatnich zaliczył sam Wierzbicki między innymi: Czesława Znamierowskiego, Józefa Kostrzewskiego i wielu innych. Z lektury trudno mi było wywnioskować czy przypisanie odkrycia Biskupina Józefowi Kostrzewskiemu (odkrywcą był wiejski nauczyciel Walenty Szwajcer) było błędem Wierzbickiego, czy też jest niedopatrzaniem Autorki rozprawy. Ale tego rodzaju błąd, jest nietrudny do skorygowania. Dyskusyjną natomiast jest teza Autorki o opozycyjnej działalności Wierzbickiego w okresie wydawania pisma. „Moim zdaniem jednak Zbigniew Wierzbicki musiał już w tamtych latach być w jakiś sposób zaangażowany w działalność opozycyjną.” (s.58-59). Przeczy temu sam fakt utrzymywania się pisma, mimo wszystkich związanych z tym perturbacji a przede wszystkim jego rosnący nakład. Przy okazji rodzi się pytanie o odbiorców, publiczność czytelniczą tego periodyku, domniemywać należy że byli to przede wszystkim pracownicy służby zdrowia i innych instytucji państwowych.

Opozycjonista rozpracowywany przez bezpiekę w owym czasie nie uzyskałby paszportu. W przypadku profesora Wierzbickiego żelazna kurtyna była dość przenikliwa i nie przeczy temu teczka założona Wierzbickiemu przez służbę bezpieczeństwa. Każdy wyjeżdżający do krajów kapitalistycznych w owym czasie takową teczkę miał założoną i po powrocie był najczęściej wzywany przez pracowników bezpieki na rozmowę. Nie jest sprzeczna z tym wypowiedź profesora o antypaństwowym wydźwięku wydawanego pisma i niezbyt przychylnym do ówczesnej władzy nastawieniu jego czytelników. Wiedział dobrze, że władze chciała mieć wszystko pod kontrolą, każda zatem oddolna inicjatywa musiała w owym czasie być aprobowana przez władzę. Dobrą ilustracją kontroli państwa i jego instytucji jest ujednolicenie ram organizacyjnych klubów Anonimowych Alkoholików, poprzez regulamin zatwierdzony w 1967 roku przez Zarząd Główny Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego dla warszawskich klubów AA a rozpowszechniony następnie w całym kraju. Innymi słowy społeczne działanie możliwe było w dopuszczalnych przez władzę formach. Pozostawiam bez odpowiedzi kwestię, czy ujednolicenie regulaminu działania przez GZSKP pozytywnie wpłynęło na rozwój tej formy leczenia i wychodzenia z nałogu alkoholowego. Bardzo szczegółowa analiza Autorki zabiegów profesora dla wprowadzenia tej idei do Polski jest znakomitym dowodem umiejętności

przełamywania oporów władz, obchodzenia przez Wierzbickiego instytucjonalnych barier i zarazem wyjątkowego daru pozyskiwania dla promowanych przez siebie idei zwolenników. Zdaniem Krzysztofa Kosińskiego pierwszą próbę stworzenia klubu AA podjął w 1954 roku psychiatra Henryk Zajączkowski, storpedowaną z powodów ideologicznych przez władze. Profesor Wierzbicki potrafił, mimo tych samych ideologicznych zastrzeżeń władz, przybliżyć ideę AA polskiemu czytelnikowi co więcej wprowadzić i rozpropagować tę metodę terapii alkoholików w praktykę leczniczą.

Zabiegi związane z wydawaniem pisma i propagowaniem idei tworzenia klubów Anonimowych Alkoholików skutecznego środka w walce z nałogiem dowodzą jeszcze jednej niezwykle ważnej cechy osobowości profesora; a mianowicie braku ideologicznych uprzedzeń w relacjach z osobami z którymi chciał lub był zmuszony przez okoliczności współpracować przy realizacji swych zamierzeń. I co więcej posiadał wyjątkową zdolność do podtrzymywania zawiązanych relacji, które dość często wraz z czasem przekształcały się w więzi koleżeńskie czy przyjacielskie. Dzięki temu w swych działaniach społecznych nigdy nie był osamotniony, i mógł liczyć na pomoc liczne grono przyjaciół i kolegów. Istotnym też rysem osobowości profesora Wierzbickiego było poczucie realizmu rozumiane jako dostosowywanie środków w podejmowanych działaniach do zdiagnozowanej sytuacji problemowej i realnych możliwości rozwiązania problemu. Zwiększało to wydatnie skuteczność w realizacji zakładanych celów i na zasadzie sprzężenia zwrotnego pobudzało do jeszcze większego zaangażowania.

Zdaje się, że zbyt mało Doktorantka poświęciła uwagi literaturze przedmiotu związanej z powojennymi realiami politycznymi i społecznymi, w tym również pozycjom poruszającym problemy alkoholizmu i ekonomicznym przyczynom niepowodzenia polityki społecznej usiłującej przynajmniej ograniczyć rosnące spożycie alkoholu wraz z trwaniem ludowego państwa. Zachęcałbym do szerszego wykorzystania prac historyków analizujących realia społeczne i polityczne lat formowania się powojennego systemu władzy i okresu gomułkowskiego. Na szersze wykorzystanie zasługują również jak również prace poświęcone wcześniejszemu piśmiennictwu trzeźwościowemu, oraz prac poświęconych państwowej walce z alkoholizmem i historii pijaństwa w PRL. Mam tu na myśli chociażby prace; Izabeli Krasińskiej, Krzysztofa Kosińskiego czy Jacka Moskalewicza. Mimo swych zastrzeżeń, uważam że z niewielkimi poprawkami jest to gotowy do publikacji artykuł.

Podobnie i rozdział trzeci referujący długoletnie działania i Wierzbickiego związane ochroną środowiska naturalnego posiada bardzo duże walory poznawcze. Koniecznym jest jednak skorygowanie fragmentów dotyczących klasycznej szkoły chicagowskiej, która poza językiem przejętym z nauk przyrodniczych: ekologia, nisza ekologiczna, rywalizacja/konkurencja grup o optymalne miejsce w przestrzeni miasta, sukcesja/inwazja z ekologią przyrodniczo rozumianą nie miała nic wspólnego. Wywody Wierzbickiego do których odwołuje się Autorka rozprawy dotyczą raczej późniejszego rozwoju tego nurtu w socjologii miasta.

Kwestią do dyskusji pozostaje brak szerszej recepcji w środowisku socjologicznym i pedagogicznym propozycji powołania nowych subdyscyplin naukowych: sozoekologii i sozo-ekopedagogiki mimo wielokrotnie bardzo klarownie wyartykułowanych założeń, metod i zakresu tych inicjowanych nowych subdyscyplin. Tym większe znaczenie zasługująca na pełne

uznanie, bardzo szczegółowa prezentacja Autorki tych idei a która po publikacji przypomni naszemu środowisku tę wybitną, acz nieco pozostającą na uboczu postać. Budzić to może zdziwienie zważywszy na aktywność profesora w wielu organizacjach społecznych i przedsięwzięciach o wymiarze politycznym jak: udział w Radzie Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa, w podstoliku ekologicznym Okrągłego Stołu, Radzie do Spraw Wsi i Rolnictwa przy prezydencie Wałęsie. Przy okazji rodzi się pytanie, wymagające odrębnych analiz, o poglądy polityczne profesora Wierzbickiego, w tym jego stosunek do państwa i jego systemu instytucjonalnego. Wiadomo, że był ostrym, nie przebierającym w słowach krytykiem biurokracji i popełnianych przez nią błędów niezależnie od zmieniającego się systemu politycznego.

Aktywność publicystyczna, działalność na rzecz ochrony środowiska pozostaje w ścisłym związku z koncepcją rozwoju zrównoważonego, której na gruncie polskim był profesor jak się zdaje prekursorem. Rozwój zrównoważony jest niemożliwy bez aktywności społeczności lokalnych. Te dwie idee rozwijane w badaniach i publikacjach stricte socjologicznych powinny być szerzej skomentowane w tym rozdziale. Ujawnia się w nich bowiem nierozzerwalny związek pomiędzy praktyką badawczą a podejmowanymi działaniami społecznymi bohatera rozprawy. Przy czym wszelkie próby wnioskowania przyczynowo skutkowego pomiędzy aktywnością badawczą a aktywnością społeczną, moim zdaniem są zawodne. Uzasadnionym jest raczej twierdzenie o sprzężeniu zwrotnym, wzajemnym wzmacnianiu inklinacji badawczych i aktywności społecznej. Wpisuje się to dobrze w teorię osobowości przyjętą przez Autorkę rozprawy.

Sugeruję, dla uniknięcia niepotrzebnych powtórzeń by zagadnienia związane z szeroko rozumianymi problemami zagrożeń środowiska naturalnego zawarte w „Buncie Młodych Duchem” zostały przedstawione i skomentowane w rozdziale poświęconym temu pismu.

Problematyka poruszana w ostatniej inicjatywie wydawniczej profesora Wierzbickiego „Buncie Młodych Duchem” jest ostatnim rozdziałem rozprawy. Wydawane własnym sumptem pismo, o niewielkim nakładzie było efektem przekonania towarzyszącego redaktorowi przez całe dorosłe życie o konieczności edukowania społeczeństwa, przygotowywania do dobrego, „pięknego życia” Poprzez bardzo szczegółową analizę podnoszonych w piśmie problemów Doktorantka z powodzeniem wydobyła najważniejsze, przewodnie obszary zainteresowań profesora Wierzbickiego. W miarę przekonywująco wyjaśniała związek pomiędzy zasadami moralnymi redaktora, jego poczuciem misji edukacyjnej, rozumieniem patriotyzmu i służby narodowi a podejmowanymi w piśmie zagadnieniami relacji z sąsiadami, miejsca Polski w Unii a przede wszystkim problemami polskiego społeczeństwa, którymi zajmował się przez całe swe długie życie. Do współpracy i publikacji w piśmie umiał namówić wybitnych specjalistów w swych dziedzinach; Skubiszewskiego, Łossowskiego, Turnaua, Węgrzynowicza i wielu innych. Przy okazji chciałbym zwrócić uwagę na zastanawiającą okoliczność, wśród autorów artykułów brakuje znaczących współczesnych polskich socjologów. Brak ten lepiej mogłaby wyjaśnić Autorka rozprawy, dla mnie jest to kolejne potwierdzenie, że mimo swej aktywności naukowej, społecznej i publicystycznej pozostawał jakby na uboczu życia środowiska socjologicznego.

We „Wnioskach i podsumowaniu” Autorka wskazuje na przydatność przyjętej koncepcji osobowości w konstruowaniu psychobiografii naukowej profesora Wierzbickiego.

Podkreśla odmiennność swego ujęcia w stosunku do ujęć literaturoznawczych na których się wzorowała. „Efektem budowania mojego modelu -pisze Doktorantka- jest zaprezentowanie nowego rozwiązania w postaci biografii naukowo-społecznej wspartej analizą osobowości w perspektywie teorii społeczno-poznawczej.” (s.206). Mam pewien niedosyt związany z tą częścią pracy. Krystalizacja osobowości i mentalności jest złożonym procesem trwającym do okresu wczesnej młodości podmiotu. Nie są one jednak skamielinami w kolejnych etach życia pewne cechy ujawniają się silniej, inne słabiej. W podsumowaniu byłoby dobrze po raz kolejny wskazać najważniejsze cechy osobowości profesora Wierzbickiego i zasady kierujące jego życiem. Byłoby również pożądane podjęcie próby wyróżnienia głównych, konstytutywnych cech osobowości i prześledzenie w jakich okresach życia zaznaczały się one silniej a w jakich słabiej. Na ile wpływ zmieniającego się środowiska społecznego profesora, aktywność naukowa i społeczna na różnych etapach jego życia sprawiała, że niektóre cechy osobowości ujawniały się w konkretnym czasie mocniej a niektóre słabiej. Zdaje się, że koncepcja osobowości przyjęta w rozprawie taką próbę analizy w pełni umożliwia.

Konkluzja

Proszę o dopuszczenie mgr Eweliny Tobolskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Oceniana rozprawa doktorska jest pracą, mimo krytycznych uwag zawartych w recenzji spełnia wymogi stawiane przez przepisy prawne. Rozprawa jest pracą samodzielną, znakomicie osadzoną w dostępnych jak również wytworzonych przez Autorkę źródłach informacji o aktywności prospołecznej profesora Zbigniewa Tadeusza Wierzbickiego. Teoretyczno-metodologiczne podstawy pracy nie budzą zasadniczych wątpliwości i dowodzą dobrego przygotowania do interdyscyplinarnych poszukiwań mgr Eweliny Tobolskiej zrozumienia życia i aktywności tego znakomitego socjologa. Wskazane w recenzji mankamenty, niezbyt trudne do usunięcia nie podważają jej wartości. Jak wskazywałem wcześniej, poszczególne rozdziały czy nawet cała rozprawa winny być opublikowane, chociażby po to by przywrócić socjologom pamięć o socjologicznych i społecznych dokonaniach profesora Wierzbickiego.

Stanisław Stępa